

Ceny energii mogą pójść w górę. Wystarczy, że zmieni się płatnik akcyzy.

**Sąd we Wrocławiu nakazał kilka dni temu Ministerstwu Finansów zwrot akcyzy za energię spółce Mercury Energia, należącej do grupy Polish Energy Partners - pisze "Rzeczpospolita". Uzasadnił to tym, że polskie przepisy nakazujące elektrowniom płacić tego podatku są niezgodne z prawem unijnym. Wyrok ma poważne konsekwencje. Gdyby wszystkie prywatne elektrownie i elektrociepłownie mogły wystąpić o zwrot akcyzy tak jak Mercury Energia, to Skarb Państwa musiałby przeznaczyć na ten cel ok. miliarda złotych.**

Wyrok Sądu we Wrocławiu jest drugim tego typu w kraju. Jeśli będzie prawomocny, może skłonić kolejne prywatne elektrownie do odzyskania zapłaconej akcyzy. By tego uniknąć, Ministerstwo Finansów przygotowało poprawki do ustawy o podatku akcyzowym. Przeniosą one obowiązek płacenia akcyzy z elektrowni na dostawców energii. Mogą wejść w życie od 1 lipca.

Stawka podatku wynosi obecnie 20 zł za każdą megawatogodzinę. Jeśli elektrownie przestaną ją płacić, to powinny automatycznie obniżyć ceny. Ale tak się nie stanie. Eksperci przewidują, że ceny mogą spaść u producentów najwyżej o 10 zł. Jeśli dodać do tego przeniesioną na dostawców akcyzę, ceny dla odbiorców powinny wzrosnąć. Szefowie elektrowni twierdzą, że muszą „zatrzymać” część kwoty, bo ponoszą duże wydatki na inwestycje. – Gdy wprowadzono akcyzę, nie podnieśliśmy od razu ceny – mówi szef Południowego Koncernu Energetycznego Jan Kurp. Tylko w ubiegłym roku firma zapłaciła 400 mln zł akcyzy.

Źródło: Rzeczpospolita, WNP